Polak Sumienny

PISMO CODZIENNE №. 31.

SOBOTA dnia 29 Stycznia 1831 roku, o godz: 8 rano

POSIEDZENIE IZB SEJMOWYCH.

Dnia 27 Stycznia 1831 roku.

IZBA POSELSKA.

O godzinie 9téj jak zwykle galerye były napełnione, o godzinie 10 zaczęli się zgromadzać Członkowie Izby Sejmowéj, o 11téj rozpoczęła się Sessya. — Sekretarz odczytał listę obecności, a Marszałek przedstawiał Izbie, że Stojewski i Nowakowski z Województwa Krakowskiego złożyli świadectwa lekarzy, iż dla choroby przybyć nie mogą, że Złotnicki wyjechał na dni kilka z przyczyny słabości żony, Felix Doliński złożył świadectwo doktora że jest chory, że Grąbczewski przeznaczony został dla zaopatrzenia twierdzy Modlina w potrzebną żywność.

Wężyk zapytał: czy wszyscy Komissarze są obecni, i aby w miejsce nieobecnych wezwać zastępców.

Posturzyński popierał ten wniosek.

Marszałek zadosyć temu żądaniu uczynił, i w przemowie swéj wyraził, że konieczność wymaga pozgodzeniu się na zasadę przyszłego Rządu na wczorajszéj Sessyi, dziś w jedności i zgodzie skład tegoż rządu i jego atrybucye oznaczyć; zalecał przeto, aby oszczędzano czasu, nie odstępowano od materyi, bo chwile są drogie, przeto wymowę na bok trzeba odrzucić, odstąpić od czytania pismiennych dyskussyj, przez co i prawu dogodzimy i na czasie zyskamy: niezaprzeczoną jest prawdą, że przeto zmniejszają się mowy, ale powiększają korzyści dla słuchaczy mogących lepiéj zgłębić przedstawione im uwagi. Nakoniec zachęcił, że gdyśmy wszystko poświęcili dla Ojczyzny, i chęć popisywania się z wymową poświęcić jéj powinniśmy.

Posturzyński czynił uwagi, że na wczorajszéj sessyi sami Komissarze dyskutowali, nie dozwalając głosu innym Członkom Izby, że prawo przymawia się udzielonego im przez Marszałka przywileju nie obejmuje; do nich należy tylko wnosić projekt, i przy końcu dyskussyi razem odpierać wnioski preopinantów, nie zaś szczegółowo, jak dotąd czynili.

Marszałek przyznał wniosek Posturzyńskiego za zgodny z prawem.

Zwierkowski oświadczył, że Izby Komissarzy chcą posadzić na ławkach ministrów; a w takim razie oni zrzekają się swego powołania.

Morozewicz wnosi, aby podług przepisu najprzód wniesione były projekta i adressa, i składa adres Gwardyi Narodowéj do Sejmu.

Po długich sporach i dyskussyach, czy wolno Członkom Izby mówić z pisma, gdy Komissarze Sejmowi prerogatywy téj odstąpili, i tylko popieranie wniosku z pisma czynić zastrzegli sobie; mając Izba na uwadze wnioski: że czytanie z pisma dyskussyi wiele czasu marnotrawi, postanowiła trzymać się literalnie prawa, że tylko Komissarzom przy wprowadzeniu projektu wolno z pisma mówić.

Następnie adres Gwardyi Narodowéj Izba odesłała do Komissyj Sejmowych.

Marszałek wezwał Komissye do przedstawienia projektów o rządzie. — Dwa następujące projekta wniesione zostały, piérwszy wczoraj już przedstawiony składający się z 13 artykułów.

Art. 1. Sprawowanie Władzy Królewskiéj przez niniejsze prawo określonéj, powierza się Rządowi Narodowemu Królestwa Polskiego. Dopełnia ta w całéj rozciągłości, wszelkie działania władzy rządzącéj.

Art. 2. Rząd Narodowy składać się będzie z trzech Członków. Działania jego jedynie w zupełnym komplecie dopełnione być mają, i większością rozstrzygane będą. Będzie prócz tego trzech zastępców, którzy przy obradach przytomni z głosem doradczym być mogą. W razie nieobecności, lub ubytku którego z Członków Rady, zastąpionym być ma przez Zastępcę, lecz prezydowanie, w razie nieobecności Prezesa, zawsze przy Członku najwięcéj krések mającym, pozostanie. Gdyby Wódz Naczelny zasiadać miał w Radzie z głosem stanowczym, przybranym być winien jeden z Zastępców dla uniknienia równości zdań.

Art. 3. Wybór Członków Rządu Narodowego, dopełni się sposobem następującym: Komissye Sejmowe przedstawią listę z osób 15 złożoną. Z téj listy, do któréj Izby więcéj Kandydatów dopisać mogą, obie Izby wybiorą piérwszém wotowaniem, Prezesa — drugiém, dwóch Członków, i trzech Zastępców.

Art. 4. Wszystkie akta publiczne, Trybunałów, Sądów i Magistratur jakichbądź, wydawane będą pod imieniem Rządu Narodowego. Monety i stemple, nosić będą oznakę Narodową, przez Rząd wskazaną. Ogłoszenie praw zależy do Rządu.

Art. 5. Mianowanie Wodza i Oficerów wyższego stopnia, zacząwszy od Jenerała Brygady; należy do Rządu Narodowego.

Art. 6. Rząd Narodowy rozrządza dochodami Państwa stósownie do Budżetu przez Sejm, lub upoważnioną do tego Komissyą, zatwierdzonego.

Art. 7. Lubo wypowiedzenie wojny, równie jak ratyfikacya traktatów, stósownie do prawa w dniu 21 b. m. i r. uchwalonego, należy do Sejmu: w razie jednak nieobecności jego, i gwałtownéj potrzeby, Rząd Narodowy, zniosłszy się z Komissyą Sejmową, wypowiedzieć wojnę może. Również konwencye przyjaźni, pomocy, handlu, lub pożyczki, z krajami zagranicznemi, od Rządu Narodowego zależą. Traktaty zaś kończące wojnę, stanowiące o bycie, lub granicach kraju, Rząd Narodowy po zniesieniu się z Ko-

missyą Sejmową, zawiera, a Sejm ratyfikuje.

Art. 8. Rząd Narodowy mianuje Ministrów, Radzców Stanu, Referendarzy, Prezesów Komissyj Wojewódzkich, Prezesów i Sędziów różnych Sądownictw, Ajentów dyplomatycznych, i wszelkich Urzędników administracyjnych, niemniéj Hierarchyi Duchownéj, niemniéj Biskupów, bądź przez siebie, bądź przez upoważnione władze. Również odwołuje tych Urzędników, którzy odwołaniu ulegają. Mianuje także i kontrolluje Prezesa Izby Obrachunkowéj.

Art. 9. Sejm mianuje Senatorów, z podanych sobie przez Senat w podwójnéj liczbie, na każde miejsce kandydatów.

Art. 10. Prawo ułaskawienia, zachowane jest Rządowi Narodowemu, który może darować lub zmniejszyć karę, wyjąwszy za Zbrodnię Stanu, która na przedstawienie Rządu Narodowego, przez Sejm jedynie ułaskawioną być może.

Art. 11. Wykonanie praw powierzone będzie stósownie do przedmiotu Ministrom: Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Sprawiedliwości, Spraw Zagranicznych, Spraw Wewnętrznych i Policyi, Przychodów i Skarbu, nakoniec Wojny. Wszelkie postanowienia Rządu Narodowego, mają być podpisane przez Prezydującego, a kontra-sygnowane przez Ministra właściwego wydziału, który jest odpowiedzialny za podpisane postanowienie. Ministrowie mają prawo, lub wezwani być mogą przez Rząd Narodowy do zasiadania w nim z głosem doradczym.

Art. 12. W razie Limity Sejmu, gdyby Minister wzbraniał się kontrasygnować postanowienie, przez Rząd za potrzebne uznane; Komissye Sejmowe, jako tymczasowo władzę Prawodawczą reprezentujące, będą miały wyłączne prawo zachodzącego sporu, rozstrzygnienia i potrzebnych wydawania urządzeń które jednakże tylko do chwili zwołanego Sejmu, i wyrzeczenia o nich, obowiązywać będą.

Art. 13. Po wyborze Członków do Rządu Narodowego i ich Zastępców, niemniéj zatwierdzeniu, lub nominowaniu Ministrów, Sejm przed Limitą swoją, mianować będzie Komissyą z czterech Członków i z dwóch Zastępców, z Senatu — niemniéj z ośmiu Członków i czterech Zastępców, z Izby Poselskiéj, do Rządu Narodowego nie należących, ani Ministrami będących; która Komissya trwać będzie ciągle, aż do zwołania zalimitowanego Sejmu. Przez ten czas, czuwać będzie nad działaniami Rządu; a gdyby uznała potrzebę zwołania Sejmu, wezwie Prezesa Senatu i Marszałka Izby Poselskiéj, o zwołanie jego na czas przez siebie oznaczony.

Projekt 2 na wniosek Wołowskiego, składający się z dwóch artykułów brzmi jak następuje:

Art. I. Tytuł I. i Rozdział II. Tytułu 3. Ustawy Konstytucyjnéj Królestwa Polskiego, oraz mające z niemi związek, przepisy Statutami organicznemi i innemi prawami i postanowieniami objęte, niemniéj artykuł 108, co się tyczy Książąt z krwi Cesarsko-Królewskiéj uznają się odtąd za nieobowiązujące.

Art. II. Wszelkie inne przepisy téjże Ustawy Konstytucyjnéj, utrzymują się w swéj nienaruszonéj mocy o ile przez uchwały niniejszego Sejmu nadzwyczajnego zmienionemi lub uchylonemi niebyły i jeszcze zmienionemi lub uchylonemi nie zostaną.

Po odczytaniu tych projektów:

Wołowski przez zdanie sprawy wyjaśnił: że w dniu wczorajszym przez Niego proponowane były trzy artykuły dodatkowe do projektu o Rządzie, któreby wstęp do niego stanowiły; jednak Kommissyom Sejmowym podobało się utworzyć z tego, drugi oddzielny projekt Izbie przedstawiony; oświadczył przy tém że proponowany przez niego dodatek nie zmieniał natury Projektu o Rządzie ale był wstępem do niego.

Marszałek wyjaśnił, że teraz nad projektem o Rządzie naradzać się należy.

Sołtyk Roman popiérał wniosek Wołowskiego— zaś Zwierkowski nadmienił że proponowany projekt przez Wołowskiego nie obejmuje w szczegółach wszystkich artykułów Konstytucyi zawieszeniu ulegających był przeto przeciwny wnioskowi.

Posturzyński mówił, że ustanowienie Rządu jest naglące, projekt zaś dodatkowy na wniosek Wołowskiego przedstawiony wymaga dłuższego roztrząśnienia, a przeto jest przeciw złączeniu tych projektów.

Klimontowicz. Jestem przeciwnego zdania a to na téj zasadzie, że kiedy chcemy przedsiębrać budowę, potrzeba wprzód fundamenta jéj założyć więc stanowiąc Rząd nowy, trzeba z Konstytucyi to wprzód uchylić co mu się sprzeciwia— i był za połączeniem dwóch tych projektów.—

Faltz dzielił zdanie Klimontowicza.

Morozewicz gruntownie zbijał zdanie Posturzyńskiego.

Mazurkiewicz. Jakkolwiek jestem przekonany, że te 2 projekta rozłączyć należy, zdaje mi się jednak że Art. I Projektu o Rządzie *takby nakręcić można*, iżby mu służył za zasadę.

Jabłoński dowodził, że obadwa te projekta są z sobą w związku i sam porządek wymaga, aby były połączone.

Swidziński Kommisarz zbijał głosy za połączeniem, poczém:

Marszałek wniósł kwestyę do wotowania „czyli projekta przedstawione mają być dyskutowane połączone czy rozłączone; że zaś wotowanie przez powstanie okazało się wątpliwe, przeto przystąpiono do szczegółowego wotowania, Marszałek wezwał na assessorów Żelińskiego, Niesiołowskiego, Faltza i Plichtę.

Skutek wotowania okazał że było głosów 59 za połączeniem a 49 przeciw. Większością przeto 10 głosów połączenie obudwu projektów w jeden nastąpiło.

Rada Municypalna Miasta Stołecznego Warszawy.

Uwiadamia Panów utrzymujących Szynkownie, którzy oświadczyli się z chęcią ofiarowania na rzecz Ojczyzny vadiów jakie w byłéj Administracyi Konsumpcyinéj składali, że wypada ażeby dla wywindykowania Summ przez nich ofiarowanych a na teraz w Depozycie kass Skarbowych znajdujących się, kwity które im na dowód składania rzeczonych vadiów przez wzmiankowaną Administracyę udzielane były, dorgczali spiesznie Komitetowi trudniącemu się przyjmowaniem ofiar dla kraju, czynności swe w Ratuszu odbywającemu, który im na to stósowne dowody z księgi sznurowéj wycięte udzieli, a następnie zrealizowanie rzeczonych vadiów na cel przez ofiarujących wskazany za pośrednictwem przyzwoitéj Władzy Skarbowéj uskutecznione będzie.

w Warszawie dnia 27 Stycznia 1831 r.

Prezydent
Węgrzecki.
Sekretarz Jeneralny
G. *Jahołkowski.*

Rada Municypalna Miasta Stołecznego Warszawy.

Z powodu prywatnéj doszłéj Rady Municypalnéj wiadomości, jakoby za wizowanie paszportów wymagane było w Ratuszu Głównym pieniężne wynagrodzenie, nie mogąc dojść, który z dawnych usuwających się teraz officyalistów biura paszportowego takiego dopuścił

się nadużycia, widzi się w obowiązku ostrzedz publiczność, iż wszelkie tego rodzaju opłaty są nieprawne, i upraszać o niezwłoczne doniesienie gdyby jeszcze odtąd wymagane były; nie donoszący sobie samemu winę przypisze.

w Warszawie dnia 26 Stycznia 1831 roku.

Prezydent
Węgrzecki.
Sekretarz Jeneralny
G. Jahołkowski.

Rada Municypalna Miasta Stołecznego Warszawy

Odbierając wiele próśb w rozmaitych przedmiotach z podpisami tak niewyraźnemi, iż częstokroć przeczytane być nie mogą, a nadto bez wymienienia Numerów zamieszkania osób, które takowe prośby podały, ostrzega: iż każdy podpisujący się nieczytelnie i niedomieszczający wyraźnie Numeru domu gdzie mieszka, sam sobie winę przypisać zechce, gdy w odebraniu rezolucyi dozna przewłoki, albo żadnéj wcale odpowiedzi nie otrzyma. Osoby na prowincyi zamieszkałe zechcą oprócz wyrażenia miasta lub wsi gdzie mają swój pobyt, wymieniać w którym obwodzie takowe są położone, a nawet do któréj stacyi pocztowéj najbliższéj adresować do nich należy.

w Warszawie d. 26 Stycznia 1831. roku

Prezydent.
Węgrzecki.
Sekretarz Jeneralny
G. *Jahołkowski.*

RADA NAJWYŻSZA NARODOWA
do Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policyi.

Chcąc dać dowód Ludowi Starozakonnemu iż w miarę jego poświęcenia się i użyteczności dla dobra kraju może być uczestnikiem korzyści innym mieszkańcom służącym, stanowi co następuje:

Artykuł 1.

Każdy Izraelita wchodzący z własnéj chęci w szeregi Wojska Narodowego, mieć będzie te same prawa w miarę zasług do rang i innych przywilejów wojskowych, co i każdy ochotnik Wyznania Chrześciańskiego.

Artykuł 2.

Starozakonny gdy przez jaki czyn znakomity zasłuży na znak honorowy, lub który tylko wysłuży nienagannie dziesięć lat w Wojsku, nabędzie prawa do wszelkich praw Cywilnych obywatelskich.

Artykuł 3.

Starozakonni poświęcający się służbie wojskowéj od chwili wejścia ich w szeregi wolni być mają od wszelkich opłat wyłącznie Lud Starozakonnych ciążących.

Artykuł 4.

Wykonanie i ogłoszenie niniejszego postanowienia Kommissyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Policyi tudzież Kommissyi Rządowéj Wojny w czém do któréj należy poleca.

Prezydujący
(podpisano) X. A. *Czartoryski.*
Sekretarz Jeneralny Rady
(podpisano) A. *Plichta.*

Pośpieszam udzielić publiczności odezwę, jaką mi naczelny wódz przesłać raczył:

Naczelnik siły zbrojnéj do W. podpułkownika artylleryi Dobrzańskiego:

Gdy po przejrzeniu aktów sprawy, podług opinii audytora, P. podpułkownik jedynie tylko przez troskliwość o zachowanie spokojności publicznéj, przedsięwziąłeś środki ostróżności, i o powodach, które go do ich użycia skłoniły, władzę wyższą zawiadomiłeś, przeto wydane zostały rozkazy, abyś z aresztu uwolnionym został.—

W Warszawie dnia 25. Stycznia 1831.
(podp.) Michał *Radziwiłł.*

Niechaj te kilka słów władzy narodowéj przekonają wszystkich, że z mojemi uczuciami i z moim honorem niezgodne są podłe delatorstwo i nikczemne skargi, uczyniłem, co mi sumienie moje i obowiązki dla ojczyzny nakazywały: chciałem bronić porządku publicznego i ustaw sejmowych, tak jak dziś za ten sam porządek i ojczyste prawa, gotów jestem wylać ostatnią kroplę krwi.— Nadmieniam także, że żądałem od ministra sprawiedliwości, aby akta śledztwa w sprawie do któréj wchodziłem, a która się rozpoczęła z rozkazu byłego dyktatora, wydrukowane całkowicie zostały: lecz otrzymałem odpowiedź, że to dla obszerności zeznań, nastąpić nie może. Niech więc każdy raczy te akta przejrzeć, kto chce bliżéj i po szczegółach rzecz tę rozpoznać.

Warszawa d. 26. Stycznia 1831.
Podpułkownik *Dobrzański.*

ROZKAZ DZIENNY.

w Kwaterze Głównéj w Warszawie. *Dnia* 26 *Stycznia* 1831 *r.*

Wracają do służby i przeznaczeni zostają.

Na Szefa przybocznego Sztabu Naczelnego Wodza Siły Zbrojnéj Narodowéj: uwolniony ze służby z Wojska, Pułkownik Hrabia Dunin Wąsowicz Stanisław.

Na Adjutantów polowych przy Naczelnym Wodzu: uwolnieni ze służby, z Pułku Strzelców konnych byłéj Gwardyi, Pułkownik Kicki Ludwik, Podpułkownik Szydłowski Teodor i Porucznik Leski Stanisław.

Przeznaczeni zostają.

Na Adjutantów polowych przy Naczelnym Wodzu: Adjutant polowy przy byłym Jenerale Jazdy Hrabi Krasińskim Wincentym, Kapitan Suchodolski January, i były Adjutant polowy przy Jenerale Dywizyi Kurnatowskim, Porucznik Kruszewski Ignacy.

Przeniesiony zostaje.

Z pułku Strzelców konnych byłéj gwardyi, Podporucznik Hrabia Zamojski Władysław, do 5. pułku Ułanów, w stopniu Porucznika z odkomenderowaniem do przybocznego Sztabu Naczelnego Wodza.

Odkomenderowani zostają.

Do przybocznego Sztabu Naczelnego Wodza: z Kwatermistrzostwa Jeneralnego, Porucznik Jełowicki Edward; z Bateryi pozycyjnéj Artylleryi konnéj, Podporucznicy: Fröhlich Antoni, Książe Czetwertyński Janusz i Rzewuski Leon; z 1 Pułku Ułanów, Podporucznik Hauke Józef; z 5 Pułku Ułanów, Podporucznicy: Hauke Władysław i Potocki Maurycy.

Naczelny Wódz
Siły Zbrojnéj Narodowéj
(podpisano) MICHAŁ RADZIWIŁŁ.

Za zgodność z Oryginałem
Szef Sztabu Głównego
Jenerał Brygady
Mroziński.

— Uroczystość, którą w dniu 25tym b. m., towarzystwo patryotyczne obchodziło na pamiątkę *pięciu Rossyan*, mężów znakomitych, męczenników pięknej sprawy,—prawdziwie była wielka i wspaniała. Członkowie Gwardyi Akademickiéj, ci mianowicie którzy, przed dniem 29 Listopada, w więzieniu u Karmelitów osadzeni zostali, nieśli trumnę, na karabinach nakrzyż złożonych. Ozdobieniem jéj zajął się Gwardyak B. Suchodolski. Była czarna, leżał na niéj wieniec laurowy, przepleciony trójkolorowemi kokardami; na pięciu tarczach jaśniały wielkie imiona: Rylejewa, Bestużewa-Riumina, Pestla, Murawiewa-Apostoła i Kochowskiego. Orszak ruszył z pałacu Kazimierowskiego. Otwierał go kapitan Mejzner, niosąc, na żałobnem wezgłowiu, zamiast korony lub orderów, trójkolorową kokardę, godło europejskiéj wolności. Daléj szło trzech innych kapitanów gwardyi; a za nimi, ze spuszczoną na pogrzeb bronią, oddział tejże gwardyi akademickiéj, śród którego powiewał, przewiązany krepą, błękitny sztandar uniwersytetu. Tu była trumna; za nią, ciągnęło kilka oddziałów Gwardyi. Niezliczona publiczność różnego stanu i płci napełniała ulice i okna mieszkań którędy orszak przechodził. Towarzyszyło mu, w porządku, kilkudziesięciu officerów gwardyi Narodowéj tudzież oddział wolnych strzelców, pod walecznym swym pułkownikiem Geryczem. W pochodzie ku *oryentalnéj* kaplicy, gdzie duchowieństwo obrządku greko-unickiego, odprawiało nabożeństwo żałobne, orszak zatrzymał się u kolumny Zygmunta, i słuchał z upodobaniem krótkiéj lecz energicznéj przemowy Adama Gurowskiego. Przy kaplicy, T. Krępowiecki zajął słuchaczy głosem wzniesionym, na cześć tych nieszczęśliwych ofiar despotyzmu carów moskiewskich.

Orszak pogrzebowy postępował potém ulicą Senatorską, Napoleońską i Długą; daléj, przez Leszno, do Karmelitów; nareszcie, przez Saski dziedziniec, do sali posiedzeń towarzystwa patryotycznego, w jednym z gmachów Akademickich.

Prócz wyniesionych, mieli wymówne głosy: Szyrma, przy eksportacyi z pałacu Kazimierskiego, Stanisław Koźmian przed arsenałem, M. Mejzner, przed Karmelitami, Fr. Grzymała na Saskim dziedzińcu; a Dorożko i Aleks. Pułaski (który pierwszy podał myśl do tego pięknego obchodu), na dziedzińcu przed salą posiedzeń tow. patryotycznego.

Była to daleko wspanialsza uroczystość, niżeli wszystkie razem pogrzebowe obrzędy, z wielką pompą i okazałością światową czynione ku czci Królów i Książąt. Przed niewielu laty, wspomnijcie sobie rodacy, wymuszone zanosiliśmy modły do Pana Zastępów za duszę Aleksandra, jednego z carów rossyjskich, jednego z ciemiężycieli obu Narodów, i Polskiego i Rossyjskiego. Odprawiliśmy tę uroczystość przy odgłosie trąb i innych instrumentów, które brzęczały na ulicach, rynkach i placach naszego miasta. A teraz, jakaż losu przemiana! Teraz obchodzimy święto patronów wolności Rossyjskiego Narodu, owych bohaterów północy, którzy w szlachetnym zamyśle, przedsięwzięli poniżyć dumę i zburzyć gniazdo despotycznego samowładcy, brata Aleksandra. Dziękujmy Opatrzności, że nam pozwoliła dożyć téj błogiéj chwili.

Wolności pragnący Rossyanie! obyście wszyscy byli świadkami wspaniałego tryumfu, jaki dnia 25 b. m. Stolica Polski obchodziła na cześć waszych ziomków, męczenników za wolność. Podobnego obchodu nie wskazują przeszłe dzieje, i tylko lud dobijający się o dźwignienie praw człowieka, zdolny jest podobnie uczcić pamięć cnot obywatelskich. *Murawiew*, *Bestużew*, *Pestel*, *Ryleiew* i *Kochowski* zapragnęli widzieć Rossyą wolną, niezabierać sąsiednie kraje, lecz wrócić Polakom ich własność, połączyć węzłem jedności wszystkie Sławiańskie ludy, było ich wielkim zamiarem. Śmiercią okupili tę świętą ofiarę, bez religijnego pogrzebu porzucono ich szanowne zwłoki; Polacy dopełnili miłego obowiązku uwieńczając ich popioły.

— Odbieramy list następujący od P. Alexandra Walewskiego.

,,Przybyły w téj chwili z Paryża pośpieszam udzielić panom następujące szczegóły, które proszę abyście w najpierszym numerze pisma swego umieścili.

W wilią wyjazdu mego z Paryża widziałem się z jenerałem Sebastiani, Ministrem spraw zagranicznych. Oświadczył mi, iż możemy z pewnością rachować, że Prussy i Austrya nie będą się mięszać do spraw naszych, i zapewnił o życzliwości Francuzów ku nam. Jest to dowód, że pomimo słabości rządu skłania go za nami przychylna nam opinia publiczna. We wszystkich miastach zbierane są składki, mnóstwo ochotników gotowych jest walczyć za swoich braci z północy. Lafayette ten weteran wolności, prawdziwy reprezentant opinii publicznej we Francyi, rzekł mi gdym wyjeżdżał: niemasz nic czegobym nie zrobił dla wsparcia sprawy waszéj będącéj sprawą wszystkich wolnych ludów, sprawą Francyi a zatém i moją. Służyć jéj będę na mównicy, w rządzie, u Króla.“ Sam Król jest jak najprzychylniejszy sprawie Polaków, która pod niejednym względem jest jego własną sprawą.

W Anglii opinija, także mocno nam sprzyja. Naprzód gazeta Morning-Chronicle otworzyła składkę dla Polaków, a za nią wszystkie niemal dzienniki stolicy i prowincyi. Słowem, wszystkie ludy są za nami, a prędzéj czy późniéj pociągną one za sobą i Rządy. Jedyny zarzut który nam zawsze czyniono, był brak jedności; trzeba się spodziewać że potrafimy teraz oczyścić się z niego.

Nasze interessa są w Paryżu w dobrych ręku. Pan Wolicki zostaje w stósunkach z ministeryum i wszystkiemi osobami najwięcéj mającemi wpływu.

w Warszawie d. 28 Stycznia 1831 r.

Alex. *Walewski.*

Lat temu kilka kiedy Pan Walewski przybył z Genewy (gdzie pobierał nauki) do Polski, Cesarzewicz wszystkich używał sposobów dla zachęcenia go do służby wojskowéj; te jednak stały się bezskutecznemi. Dla tego to Cesarzewicz niedozwalał mu wyjeżdżać za granicę, po wielu trudach potrafił Pan Walewski pomimo surowych zakazów Cesarzewicza udać się do Francyi, i dopiero kiedy tyrania moskiewska przestała Naród nasz uciskać, wracał do Ojczyzny, zatrzymany w Prussach wraz z innymi Rodakami, którzy biegli poświęcić życie i majątki Ojczyźnie; ledwie uciec potrafił z Głogowa, przedarł się przez granicę i pośpieszył natychmiast ogłosić pocieszające nas nowiny.

— W dniu dzisiejszym o godzinie 6 w wieczór w Sali Posiedzeń Uniwersytetu, odbędzie się poraz drugi Posiedzenie na pamiątkę dnia 29 Listopada 1830 roku.

Uchwałę Sejmową z d. b. m. detronizującą Mikołaja byłego Króla Polskiego podpisał Kasztelan Wodzyński *podpis jego przez omyłkę wypuszczony został.*

Od dnia 1 Lutego 1831 r. prenumerata na pismo peryodyczne POLAK SUMIENNY *zmniejsza się, i nadal kosztować będzie w Warszawie miesięcznie złp. 6. kwartalnie złp. 15; na prowincyi z pocztą kwartalnie złp. 24. Wychodzi to pismo codziennie o godzinie 8 rano, a wrazie ważnych wiadomości drugi Numer wychodzi popołudniu. —*

Felix Saniewski Wydawca odpowiedzialny.

Dziś popołudniu wyjdzie drugi Numer Polaka Sumiennego: